

Królowa? Mieszka na piętrze!

Królowa. Baśń podwórkowa, rez. Artur Borkowski, Wrocławski Teatr Pantomimy



Magda Piekarska

aA aA aA



fot. Natalia Kabanow

Wrocławski Teatr Pantomimy po raz drugi, odkąd dyрекcję instytucji objął duet Olga Nowakowska-Leszek Bzdyl, wychodzi w plener. Tym razem z najsłynniejszą z Andersenowskich baśni.

Po wrześnieowej premierze *Los Mimos* w reżyserii Bzdyla, spektaklu rozgrywającego się w ogrodzie i inspirowanego tradycjami barokowej sztuki teatralnej, przyszła kolej na *Królową. Baśń podwórkową* ze scenariuszem i w reżyserii Artura Borkowskiego. Naturalną scenografię dla

przedstawienia tworzy budynek Wrocławskiego Teatru Pantomimy, ogołocony z liści ogród, ale też śmietnik zaaranżowany na rozbójniczą kuchnię. A choć ogni, tych zimnych i gorących, jarzących się pod paleniskiem, na którym zbóje pichcą sobie kolację, nie zabrakło, to na wieczorne spektakle (ciemność jest niezbędnym warunkiem, żeby kwartet światła, ruchu, scenografii i kostiumów zagrał) warto solidnie się opatulić. Na nic zda się tutaj teatralna elegancja, zamiast płaszcza lepiej założyć puchówkę, a i koc pod pachą nie zawadzi. Bo choć podróż do krainy mrozów trwa niewiele więcej niż czterdzieści minut, można solidnie zmarznąć. I nic dziwnego – temat zobowiązuje, trudno, żeby od tytułowej bohaterki nie wiało mrozem.

Królowa to bowiem nikt inny niż Andersenowska Królowa Śniegu, u Borkowskiego w nieco łagodniejszym wymiarze i w kreacji Izabeli Cześniewicz, której lodowata piękność ma coś z przerysowanego uroku drag queen. Ale to nie jedyna delikatna korekta w stosunku do oryginału – w obsadzie spektaklu Pantomimy figurują wprawdzie postaci Kaja i Gerdy, ale *de facto* zamiast chłopca i dziewczynki mamy tu Kaję (Agnieszka Dziewa) i Gerdę (Agnieszka Charkot), którymi opiekuje się babcia. Młodsza, Gerda, jest nieco leniwa i ociężała, przyzwyczajona do tego, że ktoś za nią rozwiązuje problemy, organizuje zabawy i wyręcza w podejmowaniu trudnych decyzji. Kaja z kolei to typ chłopczycy – nie usiedzi długo w domu, zaraz ją gdzieś zanieś, a to na podwórko, gdzie toczy z niejasnymi łobuziakami bitwę na śnieżki, a to na piętro, do tajemniczej sąsiadki, która na resztę lokatorów patrzy chłodno i z góry, a niezależnie od pogody nosi się na biało. Tak, tak, nieprzypadkowo *Królowa* nosi podtytuł *Baśń podwórkowa* – Królowa Śniegu mieszka nie w odległym pałacu z kryształów lodu, a tuż obok, w tej samej kamienicy, co Kaja z Gerdą, tyle że piętro wyżej. Dom i jego okolice są miejscem akcji całej opowieści, która zaczyna się niewinnie, a nabiera rumieńców po niefortunnym uderzeniu śnieżką w okno wyniosłej lokatorki z pierwszego piętra.

W efekcie cała wyprawa Gerdy w poszukiwaniu zaginionej siostrzyczki, co to dała się uwieść lodowatej sąsiadce, będzie podróżą dookoła podwórka. To tu Gerda spotka kolejnych pomocników – bałwana, kwiatową wróżkę, jelenia uwolnionego z rąk zbójów, króla i królową. Napotkanych sprzymierzeńców obdaruje prezentami, a w zamian dostanie inne, które pozwolą skrócić jej drogę dookoła kamienicy i odnaleźć Kaję, żeby – tu już jak w oryginale – rozmrozić jej serce zamienione w sople lodu.

My, widzowie, najpierw podglądamy rodzinne życie przez rozświetlone okno na wysokim parterze, a potem śledzimy Gerdę wędrującą od śnieżnej zasy do pompy, od pompy do drzewa, od drzewa do śmietnika i z powrotem.

Aż szkoda, że zamiast sadzać nas na widowni ustawionej naprzeciw elewacji teatru, twórcy spektaklu nie wybrali „chodzonej” formuły spektaklu, dla której *Królowa* wydaje się wprost stworzona. Siedząc na krześle, trzeba się nieraz porządnie wychylić z rzędu, żeby zobaczyć, co się dzieje po drugiej stronie podwórka – z mojej perspektywy zasięgu wzroku było mieszkanie bohaterek, bałwanek, gniazdo zbójców i król z królową, nieco dalej miałam do podwórkowych łobuzów rzucających śnieżkami. Białą Królową w oknie widziałam kątem oka, a najwięcej dzieliło mnie od kwiatowej wróżki (Krzysztof Szczepańczyk). Formuła spacerowa, oparta na ruchu, pozwoliłaby też poradzić sobie z wieczornym, późnozmowym i wczesnowiosennym chłodem.

To uwaga na marginesie, bo pantomimiczna *Królowa* ma wszelkie atuty pozwalające zaczarować małych i całkiem dużych widzów, którzy w tym ciężkim pandemicznym czasie zaczynają na powrót wierzyć w magię i siłę teatru. Spektakl Borkowskiego ma w sobie lekkość, wdzięk i czar, ale też poczucie humoru – wszystko, czego chcielibyśmy oczekiwać od baśni, oglądanej na finał weekendu. Miałaby i coś więcej, gdyby nie drobne

POWIĄZANE TEATRY



Wrocławski Teatr Pantomimy im.
Henryka Tomaszewskiego

PRZECZYTAJ TEŻ



Anna Tytkowska
Najważniejszy jest Widz



Magda Piekarska
Szełkspir patrzy na świat: widzi psa, słucha szpaka i mówi głosem kobiet



Krzysztof Teodorowicz
Nasz Chopin w Operze Narodowej



Małgorzata Komorowska
Szukać siebie



Wojciech Kowalczyk
Lalka też kobieta



Łukasz Drewniak
K/175: Na szybko

BĄDŹ NA BIEŻĄCO



ubytki w dramaturgii – tak jak rola Gerdy została precyzyjnie narysowana przez Borkowskiego i Agnieszkę Charkot, to zabrakło tej precyzji w kreacji tytułowej Królowej, która wymyka się widzom – w finale nie wiedzą, czy jest groźna, czy może tylko tak o niej mówią. Kim jest tak naprawdę? Czy trzeba jej się bać? A jeśli nie i skoro zapraszamy ją do finałowego tańca, to dlaczego zmroziła serce Kai tak, że dziewczynka przestała dostrzegać swoją młodszą siostrzyczkę?

Szczęśliwie *Królowa* te niedostatki nadrabia wyglądem i brzmieniem – spektakl Borkowskiego obok samego ruchu, będącego dla aktorów budulcem systemu prostych i czytelnych dla widzów w każdym wieku komunikatów, na których opierają się interakcje między bohaterami, jest zbudowany na grze kolorem, fakturą kostiumów (Adam Królikowski we współpracy z Arturem Mazurem i Joanną Parniewską), światłem, wizualizacjami (Bogumił Palewicz) i muzyką (Szymon Tomczyk – brawa za nieco disneyowską, ale skutecznie chwytającą za serca piosenkę na finał). Ciepłe światło w oknie odkrywa przed nami mieszkanie babci na parterze, zimne odsłania fragment komnaty Królowej; scenę podwórza oprócz reflektorów rozświetla ogień pochodni i ten buzujący pod zbójnicką kuchnią. Na podobnych zderzeniach kontrastów zimnego z ciepłym oparto też pomysły na kostiumy, które znakomicie charakteryzują bohaterów – biel kolder, z których uszyto kreację królowej, patchworkowy, „przytulny” kostium babci (Anna Nabalikowska), złoto królowej i króla (Paula Krawczyk-Ivanov i Zbigniew Koźmiński), maskująca czernią całość gromady zbójców czy kolorowe peleryny dzieci. Drobna Agnieszka Charkot ginie w grubej pelerynie ze sztucznego futra w różowym kolorze w zdecydowanym odcieniu fuksji, spoza palety przypisywanej stereotypowo dziewczynkom, wskazującym jasno, że pod tą niezgrabną, miświatą formą drzemie nie lada charakter i determinacja. A choć spektakl Borkowskiego jest jak bombonierka, kryjąca w sobie mnóstwo małych, ale efektownych kreacji, takich jak choćby bałwanek Mariusza Sikorskiego czy jeleni Zbigniewa Koźmińskiego, jeszcze bardziej nieporadny od Gerdy, to aktorsko spektakl należy do Charkot, której Gerda zachwyca, nawet kiedy śpi w zaspie śniegu, tak jak tylko dzieci potrafią spać. Aktorka skutecznie przeistacza się w małą dziewczynkę – trochę krnąbrną, trochę leniwą, niespecjalnie wierzącą we własne siły, której upór uruchamia proces wewnętrznej przemiany. Podoba mi się pomysł, żeby doszło do niej właśnie na podwórku, taka przestrzeń dużo częściej bywa miejscem podobnych rewolucji niż trasy wiodące dookoła świata.

12-03-2021

Wrocławski Teatr Pantomimy
Królowa. Baśń podwórkowa
na podstawie *Królowej Śniegu* Hansa Christiana Andersena
scenariusz i reżyseria: Artur Borkowski
dramaturgia: Agnieszka Charkot
kostiumy: Adam Królikowski
muzyka: Szymon Tomczyk
reżyseria światła i wizualizacje: Bogumił Palewicz
premiera: 25.02.2021

HANS CHRISTIAN ANDERSEN ARTUR BORKOWSKI AGNIESZKA CHARKOT WROCŁAW
WROCŁAWSKI TEATR PANTOMIMY IM. HENRYKA TOMASZEWSKIEGO

Królowa. Baśń podwórkowa, reż. Artur Borkowski, Wrocławski Teatr Pantomimy



Fot: fot. Natalia Kabanow



Oglądasz zdjęcie 1 z 19

Bądź na bieżąco, dołącz do naszego newslettera

Dołącz



Nie jestem robotem



reCAPTCHA
Prywatność - Warunki

Dołączając akceptujesz naszą politykę prywatności oraz warunki korzystania z portalu zawarte w regulaminie.

Projekt „Ogólnopolski portal Teatralny.pl” jest finansowany ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach Programów MKiDN, priorytet TEATR



Przeczytaj

Świat
Nadesłane
Książki
Varia
Felietony
Historia teatru
Ludzie
Rozmowy
Opinie
Recenzje

Inne

Biblioteka
Redakcja
Patronaty
Współpraca
Szkoła
Kontakt

Znajdziesz nas też tu:

Facebook

